ROK XI — WARSZAWA — LIPIEC 1936 — № 2 (27)

ŻYCIE WETERYNARYJNE

KWARTALNY ORGAN ZRZESZENIA LEKARZY WETERYNARYJNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

NASZ ZAWÓD A SPOŁECZEŃSTWO.

Stosunek lekarzy weterynaryjnych w Polsce jako Korporacji zawodowej do całego społeczeństwa i określenie ich pozycji moim zdaniem dopiero znajduje się w stadjum krystalizacji.

Nie jest to niczem dziwnem, gdyż kraj nasz ciągle idzie ku wyrównaniu i ujednostajnieniu życia państwowego i społecznego przez rugowanie pozostałości z czasów zaborczych. Musimy się zastanowić, jakie wymagania stawia nam dzisiaj społeczeństwo i do czego jesteśmy mu potrzebni.

Państwowa służba weterynaryjna jako główne zadanie przyjęła na siebie walkę z chorobami zakaźnemi zwierząt domowych, z czego wywiązuje się dobrze, o czym świadczy stłumienie swego czasu księgosuszu, likwidacja zarazy płucnej i zarazy stadniczej. Naogół rola walki z chorobami zakaźnemi jest w Polsce nierozumiana i niedoceniana; celowe zarządzenia państwowych władz weterynaryjnych, jak badania na stacjach, kontumacja psów i t. p. często nawet w prasie codziennej są traktowane, jako jakieś niecelowe szykany pociągające koszty dla właścicieli, lub dręczące same zwierzęta.

Za takie nastawienie społeczeństwa, winę w części ponosimy i my sami, gdyż dla popularyzacji tych zagadnień nie robi się nic, lub nieomal nic. Gdyby każdy obywatel zrozumiał, że przy braku energicznej i stałej akcji ze strony weterynarji państwowej, bylibyśmy wszyscy zagrożeni przez nadmierne szerzenie się takich chorób, jak nosacizna końska, wścieklizna, wąglik i t. p., a rolnictwo ponosiłoby niepowetowane straty od masowych epizoocji, niszczących całe pogłowia zwierząt, z wszelką pewnością nie sarkanoby na stosowane zarządzenia porządkowe.

Drugą gałęzią naszej działalności jest lecznictwo zwierząt.

Tu znów cały splot nieporozumień: z jednej strony społeczeństwo, szczególniej rolnicy, zarzucają nam, że lekarze weterynaryjni nie chcą leczyć, z drugiej strony ci ostatni uskarżają się na brak praktyki. Naogół w tym wypadku rację mają lekarze weterynaryjni.

Poza byłym zaborem pruskim, gdzie przy wyżej postawionej hodowli i cenniejszym inwentarzu, rolnictwo nauczyło się korzystać z pomocy lekarzy weterynaryjnych, na pozostałych ziemiach polskich, współpraca rolników z naszym zawodem należała do niezwykłych wydarzeń. W województwach poznańskiem i pomorskiem nie słyszy się, aby rolnicy mówili, że lekarze weterynaryjni nie chcą praktykować, lub, że niema celu wzywanie lekarza do chorego zwierzęcia, gdyż i tak nic nie pomoże. W pozostałych województwach rozprzestrzeniono jest fuszerstwo weterynaryjne, nie chcę już mówić o różnych wiejskich konowałach, o byłych sanitarjuszach lub szeregowych wojskowej służby weterynaryjnej, o felczerach weterynaryjnych i t. p. lekarzach amatorach, ale z bólem serca muszę stwierdzić, że inżynierowie rolnicy, uważają się bardzo często za powołanych do przeprowadzania zabiegów u zwierząt, pomnażając w ten sposób szeregi dręczycieli chorego zwierzęcia.

Niech nasze rolnictwo uderzy się w piersi i powie spowiadamy się z naszych grzechów, które zrzucamy na barki lekarzy weterynaryjnych, ale niesłusznie, a te grzechy kardynalne zacytujemy. Szczepi się ochronnie, z konieczności i leczniczo zwierzęta, samemu lub przez fuszerów, bo „taniej" (!?). Stały efekt rozwłóczenie pomoru świń, którego dzięki takim stosunkom, państwowe władze weterynaryjne nie są w stanie stłumić; kastruje się samce z reguły przez fuszerów, efekt: upadki naskutek zakażeń, częste niedomogi we władaniu tylnemi kończynami u wałachów. Podobno lekarze weterynaryjni nie chcą kastrować, ale rolnicy nie dodają, że za dwa, czy za trzy złote ogiera. Lekarz musi zrobić operację i sam materjał opatrunkowy i amortyzacja narzędzi więcej kosztują. Jesteśmy pewni, że i w tym wypadku rolnicy źle liczą, gdyż ten tańszy fuszer, kosztuje naprawdę drogo.

Lekarza weterynaryjnego woła się do wypadku, gdy już wszystkie naoślep stosowane środki domowe i miejscowych partaczy nie skutkują. Każdy z nas zna tyle przykładów z własnej praktyki, że śmiało możemy twierdzić, iż zwykle oglądamy tylko najcięższe wypadki i to przeważnie powikłane złem leczeniem. Wytłómaczmy całemu społeczeństwu rolniczemu, że Polski lekarz weterynaryjny jest dobrze przygotowany do współpracy z rolnictwem jako praktyk,

ale że za swą pracę musi on być wynagradzany, poprostu dlatego, że musi żyć i że wynagrodzenie to musi być współmierne do włożonych wiadomości i ponoszonego ryzyka. Praktyka lekarsko-weterynaryjna, to ciężka praca, nietylko umysłowa ale i fizyczna, połączona z ryzykiem zdrowia i życia.

Jest jeszcze jeden odcinek naszej pracy, dający utrzymanie przeważnej części lekarzy weterynaryjnych, zupełnie nieomal nie znany społeczeństwu, a właściwie co gorsze, fałszywie znany, myślę o pracy rzeźnianej. Od kilku lat na tereny rzeźni i targowisk zwierzęcych rozpoczął się koncentryczny atak pseudo-znawców rynku mięsa i żywca, mających niby go to uzdrowić. Tak zwane „afery mięsne" chodzi tu o sprawy na Giełdzie Mięsnej i w Kasie Targowej w Warszawie, z któremi to instytucjami lekarze weterynaryjni nic nie mają wspólnego, doskonale psują nam opinję, gdyż społeczeństwo wiąże Rzeźnię, Giełdę Mięsną i Kasę Targową w jedną całość.

Społeczeństwo nie rozumie nawet wielkiej krzywdy, jaka jest mu wyrządzana, przez oddawanie naszych placówek zawodowych, jakiemi są stanowiska dyrektorów dużych rzeźni, w ręce ludzi przypadkowych, którzy za społeczne pieniędze nabierają doświadczenia, jak nigdy nie być dobremi dyrektorami rzeźni. Musimy mimowoli odnieść takie wrażenie, że tam, gdzie na obsadzenie stanowiska dyrektora rzeźni ma wpływ przemysł bekonowy, lub ludzie z nim związani, tam nieomal z reguły nie zostaje dyrektorem lekarz weterynaryjny, ostatnio świeże przykłady Gdynia i Warszawa, dawniej Lublin i Dębica. Po ostatnich głosach w prasie musi nas to bardziej niepokoić ze względu na dobro sprawy społecznej.

Musimy wyraźnie oświadczać całemu społeczeństwu, że argument iż lekarze weterynaryjni nie są ekonomistami, a więc przez to nie znają rynku żywca i mięsa jest prostym bluffem od pewnego czasu lansowanym, dla bardzo niepewnych celów. Sądząc z wyników prac w terenie, z publikacji i wspólnych konferencji nasi rzeźniani lekarze weterynaryjni muszą stwierdzić, że właśnie ludzie używający tego argumentu są całkowicie nieobeznani z rynkiem mięsnym, a nawet należy uznać z tego powodu, działalność ich często za niebezpieczną z punktu widzenia państwowego.

Społeczeństwo winniśmy informować, że setki lekarzy weterynaryjnych rzeźnianych czuwają nad jego zdrowiem, w bardzo ciężkim trudzie dnia codziennego, że tym jedynym do tego powołanym fachowcom, daje się jako bezpośrednich zwierzchników ludzi, którzy

wypaczą cel istnienia rzeźni, co może odbić się na zdrowiu, a już często odbija się na kieszeni społeczeństwa.

Od powstania Państwa Polskiego, lekarz weterynaryjny w szarej pracy codziennej wykuwał przyszłość Państwa na odcinku swej pracy zawodowej. Została zorganizowana wojskowa służba weterynaryjna i postawiona na takim poziomie, że może służyć za wzór innym armjom.

Straszną zmorę księgosuszu unicestwiono, zlikwidowano nagminnie rozprzestrzeniony świerzb i nosaciznę końską, takie zadanie wypełniła świeżo zorganizowana i niedostateczna ilościowo cywilna służba weterynaryjna po wielkiej wojnie. W ciągu osiemnastu lat istnienia państwowości Polskiej, dobrze przygotowano liczne kadry młodej polskiej weterynarji, gotowe służyć państwu w mundurze i po cywilnemu, uczciwie i z całym samozaparciem się. Pod dalszą organizację służby weterynaryjnej w Polsce dano mocne fundamenty.

Dlatego z czystem sumieniem możemy żądać od społeczeństwa szacunku dla nas jako korporacji, a dla swych członków prawa do pracy w swoim zawodzie, musimy więc żądać nie dla dobra naszych interesów, a dla dobra społeczeństwa:

1) Prawnej ochrony praktyki lekarsko-weterynaryjnej.

2) Prawo kierowania rzeźniami i targowiskami zwierzęcemi, jako instytucjami użyteczności publicznej przysługiwać winno tylko lekarzom weterynaryjnym.

Lek. Wet.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

MAŁO BUDUJĄCE WYSTĄPIENIE.

Od niedawna, ukazujące się pewne tygodniowe pisemko, w jednym z ostatnich numerów naczelny artykuł, poświąciło szkalowaniu Zarządu Głównego Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej. Każdy człowiek honoru w odpowiedni sposób oceni treść i formę artykułu, a każdego lekarza weterynaryjnego napełni smutkiem i oburzeniem wiadomość, że redaktorem tego pisma jest lekarz weterynaryjny p. Adam Włoczewski. Ze względu na niski poziom napaści Zarząd Główny nie zażądał sprostowania, kierując sprawę odrazu do Sądów Państwowych. Pozatem już osobiście zniesławiony prezes Zarządu Głównego wniósł również osobne powództwo przeciw wzmiankowanemu pismu.

W kierunku ludzi, nie wiadomo z jakiego tytułu, uzurpujących sobie prawo do rozdzierania szat nad upadkiem stanu lekarsko-weterynaryjnego musimy zawołać: Medice cura te ipsum. Tymczasem cierpliwie czekamy na wyroki Sądu Honorowego Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzecz. Pol. i Sądów Państwowych wstrzymując się od wszelkich komentarzy co do wystąpień niektórych lekarzy weterynaryjnych.

Z ŁAMÓW PRASY.

W ostatnich czasach to znaczy od Walnego Zjazdu w Krakowie, jesteśmy świadkami, prowadzonej z wielką szkodą naszego zawodu, kampanji prasowej. Wystąpienia noszą ciągle podobny charakter i obracają się wokół znanych przemówień na Zjeździe. Cała akcja robi wrażenie planowo pomyślanej dla niewiadomych celów, dyskredytacji naszego zawodu. Chwilowo ta nieciekawa reklama wielką nam wyrządza krzywdę i szkodę, jednak możemy być pewni, że wyjdziemy z pod tego gradu błota nieobryzgani, gdyż „ten jest słabszy, kto buduje na kłamstwie i fałszu, w porównaniu z tym, kto chce budować na prawdzie".

Z VI ZJAZDU FACHOWO-ROLNICZEGO.

W dniach od 3 do 6 marca r. b. odbył się VI Zjazd Ogólnopolski, Fachowo-Rolniczy, o czem podawał już poprzedni numer Życia Weterynaryjnego, obecnie podajemy uchwały Zjazdu tyczące się opieki weterynaryjnej.

1) Zjazd stwierdza, że liczba lekarzy weterynaryjnych w Polsce jest zbyt mała, a ci, którzy pracują praktycznie są zamało przygotowani. Dlatego nieodzowne jest kształcenie większej liczby lekarzy. Przytem trzeba zwrócić uwagę na więcej praktyczne szkolenie, szczególnie w dziedzinie chirurgji, położnictwa i djagnostyki, jak chorób zakaźnych, tak i niezaraźliwych.

2) Akcja zwalczania zaraz zwierzęcych winna być planowa i systematyczna a nie dorywcza. Plan akcji zwalczania zaraz oraz doskonalenia służby weterynaryjnej państwowej i samorządowej powinien być układany po wysłuchaniu opinji sfer rolniczych i naukowych oraz społecznej weterynarji; w tym celu powinna być perjodycznie zwoływana Państwowa Rada Weterynaryjna.

3) Należy organizować dostępną dla szerszych mas rolniczych pomoc weterynaryjne w zakresie leczenia zwierząt domowych oraz zwalczania zaraz zwierzęcych, których państwo nie zwalcza (gruźlica, zaraźliwe ronienie i t. d.) oraz zapobieganie chorobom zaraźliwym zwierzęcym.

4) W celu osiągnięcia własnych polskich doświadczeń z zakresu zwalczania zaraz zwierzęcych w naszych warunkach gospodarczych należy w Państwowym Instytucie Naukowym Gosp. Wiejskiego utworzyć weterynaryjny wydział doświadczalny.

5) Czynności służbowe lekarzy weterynaryjnych państwowych i samorządowych należałoby uprościć i odbiurokratyzować, by służba weterynaryjna była więcej uspołeczniona i zbliżona do życia.

6) Kierownictwo i nadzór fachowy nad służbą weterynaryjną zarówno państwową, jak i samorządową, winny spoczywać w ręku jednego ministerstwa, mianowicie Min. Roln. i Ref. Roln.

Z ŻYCIA ZRZESZENIA.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Od dnia 1-go kwietnia do 1-go lipca 1936 r. Zarząd Główny Zrz. Lek. Wet. Rz. P. odbył 8 posiedzeń, przy licznym udziale członków, nietylko miejscowych ale i pozamiejscowych. Ze składu Zarządu ustąpił Kol. Jan Braun z Warszawy, z po-

wodu częstych wyjazdów, na jego miejsce wszedł z listy zastępców Kol. Trojan Stanisław z Brześcia.

Ostatnie zebrania Zarządu Głównego nacechowane byly troską o poprawę stosunków w naszym Zrzeszeniu, a takze o obronę dobrego imienia Korporacji przed złośliwemi wystąpieniami.

W prawach członków Zarządu Głównego zostali zawieszeni prof. Mag. Jan Gordziałkowski, Dr. Józef Krupiński i Adam Włoczewski w związku ze skierowaniem przeciw wyżej wymienionym oskarżeń do Sądu Honorowego Zrz. Lek. Wet. Rzpl. Polskiej.

Przedstawiciele Zarządu Głównego w dniu 23 czerwca zwrócili się do Pana Głównego Inspektora Weterynarji, celem omówienia całego szeregu zagadnień zawodowych. Dokładne sprawozdanie z odbytej konferencji zostanie złożone na najbliższem zebraniu Zarządu Głównego.

Z RADY DELEGATÓW.

Dnia 28-go czerwca 1936 r. w Warszawie, w lokalu Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospojitej Polskiej, pod przewodnictwem prof. d-ra Zakrzewskiego, odbyła się XII Nadzwycjajna Sesja Rady Delegatów. Rada obesłana była przez wszystkie oddziały Zrzeszenia za wyjątkiem Oddziału Białostockiego.

Przewodniczący zagaił zebranie o godz. 10-ej.

Porządek dzienny obrad był następujący:

1) Odczytanie protokułu XI Zwyczajnej Sesji Rady Delegatów.

2) Tło zajść krakowskich i stanowisko Zarządu Głównego w tej sprawie przed i po Walnym Zjeździe oraz wyrażenie opinji co do uchwał, powziętych w tej kwestji przez Zarząd Główny.

3) Ostateczne ustalenie tekstu statutu Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzpl. Polskiej, przyjętego przez IV Walny Zjazd.

4) Sprawa Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

5) Sprawa Kasy Pogrzebowej w Zrzeszeniu.

6) Sprawa kastracji nieuznanych reproduktorów, interpretowana dowolnie przez poszczególne Izby Rolnicze.

7) Organizacja sekcyj weterynaryjnych, na XV Zjeździe Lekarzy i Przyrodników we Lwowie w dniach 3—7 lipca 1937 r.

8) Pismo Spółdzielni „Wetsan" rozesłane powiatowym lekarzom weterynaryjnym.

9) Wybór Przewodniczącego Rady Delegatów i jego Zastępcy.

10) Wolne wnioski bez uchwał.

Dyskusja nad punktem drugim przeciągnęła się do godz. 20-ej. Wobec niemożności rozpatrywania dalszych punktów z powodu późnej pory, na wniosek przewodniczącego, postanowiono zwołać następne posiedzanie Rady Delegatów w końcu września lub początku października r. b.

Z dyskusji nad drugim punktem porządku dziennego wypłynęły następujące wnioski, które znaczną większością głosów zostały uchwalone:

I. XII Nadzwyczajna Sesja Rady Delegatów nie kwestjonuje prawomocności wyników wyborów na IV Walnym Zjeździe Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzpl. Polskiej w Krakowie i równocześnie wyraża przekonanie, że Komisja skrutacyjna w swem urzędowaniu kierowała się najlepszą wolą.

II. Rada Delegatów wyraża zadowolenie z form organizacji Walnego Zjazdu, dokonanej przez Oddział Krakowski.

III. XII Nadzwyczajna Sesja Rady Delegatów aprobuje przekazanie spraw przeciwko prof. Gordziałkowskiemu, dr. Krupińskiemu i Włoczewskiemu przez Zarząd Główny do Sądu Honorowego Zrzeszenia, a gdyby tego wymagał interes sprawy przez kompetentne czynniki z poza Zrzeszenia, do Sądu Koronnego.

IV. XII Nadzwyczajna Sesja Rady Delegatów przyjmuje do wiadomości zawieszenie prof. Gordziałkowskiego, dra Krupińskiego i p. A. Włoczewskiego w prawach członków Zarządu Głównego aż do czasu wydania przez Sąd Honorowy wyroku.

KRONIKA ODDZIAŁÓW.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI.

W dniu 20-tym marca 1936 r. odbyło się zebranie miesięczne oddziału przy udziale 56 osób, na którem zostały wygłoszone referaty Kolegi ppłk. Dr. Anderle p. t. „Transportowanie świeżego mięsa" i Kol. Schönborna p. t. „Lekarz weterynaryjny w roli dyrektora rzeźni". Obydwa referaty wywołały ożywioną dyskusję. Podkreślano znaczenie, jakie mogłoby mieć rozprzestrzenienie kontynerów dla poprawy stosunków sanitarnych w obrocie mięsem w Polsce.

W dyskusji nad referatem Kol. Schönborna podniesiono kardynalne błędy popełniane przez dyrektorów rzeźni niefachowców, w konkluzji, dochodząc do przekonania, że lekarze weterynaryjni są konieczni na stanowiskach dyrektorów rzeźni, jako jedyni przygotowani do tego fachowcy.

W dniu 24 kwietnia 1936 r. odbyło się zebranie miesięczne oddziału przy udziale 52 osób, na którem został wygłoszony referat docenta dr. Ernesta Syma p. t. „Dzisiejsze poglądy na mechanizm oddychania śródkomórkowego".

Źródłowy referat docenta Syma wywołał dyskusję, w której zabierali kolejno głos: Prof. Dr. Gutowski Płk., Docent Dr. Kulczycki, Dr. Szwejkowski, Koledzy Likiert i Popławski.

W dniu 22 maja 1936 r. odbyło się zebranie oddziału, przy udziale 40 osób, na którem P. Docent Dr. Maternowska wygłosiła referat p. t. „Nowa ustawa o uboju rytualnym". Referat wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w wyniku której, wyłoniła się koncepcja, że braki ustawy można poprawić przez dobrze opracowane przepisy wykonawcze. Dla opracowania projektu tych przepisów wyłoniono komisję o składzie Kolegów: Złotnicki, Kret, Matuszewski, Gronczewski, Osiński.

ODDZIAŁ LUBELSKI.

W dniu 15 marca 1936 r. odbył się Zjazd Członków Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzpl. Polskiej. Udział w zjeździe wzięło 40-tu członków. Sprawozdanie ustępujących władz oddziału wykazało owocną ich pracę i naogół pomyślny rozwój życia organizacyjnego oddziału.

Na wniosek Kol. Niemczynowicza, przewodniczącego zjazdowi, ten ostatni wyraził serdeczne podziękowanie ustępującemu Zarządowi, udzielając mu absolutorjum. Zjazd przyjął wniosek przez aklamację.

W wyniku wyborów Zarząd Oddziału Lubelskiego Zrzeszenia Lek. Wet. R. P. ukonstytuował się jak następuje:

Zarząd Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych.

1) Wacław Chybowski, 2) Wincenty Furmaga, 3) Władysław Leżoń, 4) Michał Pastuszak, 5) Bronisław Sałustowicz.

Zastępcy:

1) Aleksander Chromcewicz, 2) Benjamin Nikolski, 3) Jerzy Ulanicki.

Komisja Rewizyjna Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet.

1) Henryk Gębala, 2) Juljusz Kurkowski, 3) Witold Radomski.

Zastępcy:

1) Maksymiljan Rotter, 2 Henryk Schneid.

Sąd Honorowy Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet.

1) Edward Drue, 2) Artur Jentys, 3) Zygmunt Niemczynowicz, 4) Jan Wayda, 5) Mieczysław Woydatt.

Punkt 7.

I. Kol. Chybowski zawiadamia, że Zarząd Główny Zrzeszenia zwrócił się do Oddziału z prośbą o zajęcie stanowiska co do wystąpień kilku kolegów na IV Walnym Zjeździe Zrzeszenia Lek. Wet., odbytym w dniu 24 listopada 1935 r., oraz co do wynikłej z tego powodu akcji prasowej. Kol. Chybowski prosi o wypowiedzenie się w tej sprawie i powzięcie odpowiedniej uchwały.

W celu dokładnego zapoznania się z przebiegiem obrad IV Walnego Zjazdu, w Krakowie, na życzenie zebranych, odczytano nadesłane przez Zarząd Główny odpisy: protokółu ze wspomnianego Zjazdu, przemówień kolegów, wygłoszonych na tym Zjeździe, oraz artykułów, które ukazały się w prasie codziennej w związku z przemówieniami tych kolegów.

Po zapoznaniu się z omawianą sprawą i oświetleniu jej przez kilku kolegów, którzy brali udział w IV Walnym Zjeździe, wywiązała się dłuższa dyskusja, w końcu której kol. Maass zgłasza następujący wniosek:

„Walny Zjazd Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych w odpowiedzi na zapytanie Zarządu Głównego Zrzeszenia z dnia 5 marca 1936 r. Nr. Org. 41, wyraża potępienie dla wszystkich wystąpień lekarzy weterynaryjnych nazewnątrz korporacji, uwłaczających i szkodzących godności stanu lekarsko-weterynaryjnego”.

Po zakończeniu dyskusji przewodniczący podaje powyższy wniosek pod głosowanie.

Wniosek ten Zjazd jednogłośnie uchwala.

* * *

II. Kol. Gutharc omawia sprawę stałego zmniejszania poborów lekarzom weterynaryjnym, zatrudnionym w instytucjach samorządowych, zaznaczając w końcu, że należy bezwzględnie zapobiegać tendencji obniżania poborów samorządowych lekarzom wet. i nie dopuścić do pauperyzacji stanu weterynaryjnego.

W wyniku dłuższej dyskusji, jaka wywiązała się w powyższej sprawie, Zjazd powziął następującą uchwałę:

„Walny Zjazd Lubelskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych potępia stanowisko niektórych instytucyj samorządowych, oferujących lekarzom weterynaryjnym pobory w wysokości 200-tu złotych lub mniej. Pobory takie dla le-

karza weterynaryjnego są niewystarczające dla utrzymania siebie, już nie mówiąc o utrzymaniu rodziny lub o dokształcaniu, które jest tak konieczne.

Również Zjazd potępia tych kolegów, którzy przyjmują stanowiska w instytucjach samorządowych, ofiarowując swą pracę za niższe pobory, aniżeli są one przewidziane w budżecie danej instytucji".

ODDZIAŁ ŚLĄSKI

W dniu 15 marca r. b. odbył się Walny Zjazd Oddziału, na którym wybrano władze w następującym składzie:

1) Prezes Zrzeszenic — lek. wet. Paweł Fritz, dyr. rzeźni Mikołów.
2) Sekretarz „ — „ Stanisław Blaschke, Chorzów Rzeźnia M.
3) Skarbnik „ — „ Franciszek Wisłocki, „ „
4) Sekretarz naukowy — „ inż. Józef Buchta, Śl. Izba Roln. Katowice.
5) Zast. Prezesa — „ Dr. Alfred Ginsberg, Chorzów Rzeźnia M.
6) Zast. Sekretarza — „ Stanisław Cebula, Siemianowice.
7) Zast. Skarbnika — „ Piotr Skalski, Szarlej.

Komisja rewizyjna:

1) Lek. wet. Tomasz Bąk, Lipiny.
2) „ „ Jan Winiarczyk, Radlin.
3) „ „ Dr. Adam Weis, pow. lek. wet. Lubliniec.

Sąd honorowy:

1) Alfons Jośko, dyrektor rzeźni w Chorzowie.
2) Stanisław Sobota, dyrektor rzeźni w Katowiaach.
3) Dr. Jan Głombik, pow. lek. wet. w Katowicach.
4) Zastępcy Jan Oleś lek. wet. w Piekarach Śląskich.
5) „ Dr. Adam Weis w Lublińcu.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI

Zarząd Oddziału Krakowskiego nadesłał nam następujący komunikat:

Z działalności społecznej Zrzeszenia Lekarzy weterynaryjnych R. P. Oddział Krakowski.

Na mocy uchwały Zarządu Zrzeszenia Lekarzy wet. R. P. Oddział Krakowski powstało przy tem Zrzeszeniu Koło miejscowe L. O. P. P., mające na celu współpracę z organizacjami L. O. P. P., współdziałanie z Władzami państwowemi w organizowaniu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa, zorganizowanie odczytów i pogadanek fachowych z zakresu L. O. P. P. i t. d.

W skład Zarządu Koła miejscowego L. O. P. P. weszli Koledzy:

Prezes Smoliński Stanisław, Wiceprezes Kucz Tadeusz, Sekretarz Łukowski Stanisław, Skarbuik Tesarz Stefan, Członek Zarządu Zawierucha Zygmunt, Zastępcy: Bory Tadeusz, Finik Zdzisław. Komisja Rewizyjna: Guzek władysław. Przewodniczący: Wypychowski Edmund i Molicki Gabriel. Zastępcy Komisji Rewizyjnej: Garfunkel Ulrych, Chowaniec Marcin.

Do Koła zapisali się niemal wszyscy Koledzy, zamieszkali na obszarze miasta Krakowa a mianowicie:

Albrecht Roman, Bochner Antonina, Inż. Bory Tadeusz, Chowaniec Marcin, Dr. Finik Zdisław, Dr. Flek Stefan, Garfunkel Ulrych, Kpt. Godfreyow Władysław, Dr. Guzek Władysław, Hoffman Zygmunt, Por. Jastrzębski Stanisław, Kohlberger

Stanisław, Krill Jan, Ppłk. Dr. Kucz Tadeusz, Dr. Lang Henryk, Langer Bogdan, Liebeskind Artur, Leider Józef, Łukowski Stanisław, Mjr. Majer Antoni, Molicki Gabriel, Dr. Mulak Ludwik, Ppłk. Pietruszka Stanisław, Röhrenschef Ludwik, Schimmer Leon, Dr. Smoliński Stanisław, Tesarz Stefan, Mjr. Wygrzywalski Franciszek, Dr. Wypychowski Edmund, Mjr. Zawierucha Zygmunt.

ODDZIAŁ POLESKI

Protokół nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Poleskiego Oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych R. P., odbytego dnia 19 kwietnia 1936 roku w Brześciu n/Bugiem w sali Kasyna „Rodziny Urzędniczej" przy ulicy Pułaskiego Nr. 7.

Obecnycnych — 26. Nieobecnych — 7.

O godzinie 9,45 Zjazd otworzył i zagaił Prezes Oddziału kol. Trojan Stanisław, proponując na przewodniczącego kol. Chełmiekiego Witolda, na asesora kol. Chołodowicza Anatola i na sekretarza kol. Fiedorowicza Wacława.

Kol. Probst wygłosił odczyt p. t. „Pęcina jako źrógło i siedlisko wadliwych chodów konia", w którym szczegółowo omówił anatomję — i fizjologiczne czynności pęciny konia oraz przyczyny, które przez zaburzanie harmonji w działaniu pęciny stają się źródłem całego szeregu wad.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1935-ty złożył Prezes kol. Trojan, zaznajamiając zebranych z dotychczasową działalnością Zarządu, miejscowego oddziału, podkreślając równocześnie trudne warunki pracy zbiorowej ze względu na znaczne przestrzenie miejsca zamieszkania kolegów.

W ciągu dalszym kol. Prezes Trojan, jako delegat oddziału na IV. Walny Zjazd Zrzeszenia, przedstawił zebranym przebieg obrad tego Zjazdu — niepoważne wystąpienie kilku kolegów i treść artykułów i nrtatek, jakie się ukazały w prasie bezpośrednio po odbytym Zjeździe. Po wysłuchaniu sprawozdania i przeprowadzonej dyskusji — zebrani jednogłośnie powzięli następującą uchwałę:

„Walne Zgromadzenie członków Poleskiego Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet. zwraca się z prośbą do Zarządu Głównego o rozpatrzenie i przekazanie sprawy wystąpień niektórych kolegów na Walnym Zjeździe Sądowi Honorowemu Zrzeszenia, jako przynoszące szkodę korporacji zawodowej".

Następnie Przewodniczą Komisji Rewizyjnej odczytał protokół z odbytej rewizji treści następującej:

Komisja Rewizyjna Poleskiego Oddziału Zrzeszenia Lek. Wet. R. P. w składzie kolegów: Chełmickiego Witolda, Chołodowicza Anatola i de Fumela Stanisława dokonała w dniu 19.IV. 1936 r. czynności sprawdzenia ksiąg kasowych oddziału, purzytem ustaliła, że w/w. księgi prowadzone są wzorowo i wszystkie dane zgadzają się z dowodami kasowemi. Wobec powyższego Komisja Rewizyjna proponuje udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi oraz wyrażenia podziękowania skarbnikowi kol. Władysławowi Hołubowi za wzorowe prowadzenie ksiąg kasowych Oddziału. Protokół Komisji Rewizyjnej został przyjęty i Walne Zgromadzenie jednogłośnie udzieliło absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

W dalszym ciągu dokonano przez aklamację wyboru nowego Zarządu w składzie:

1. Prezes — kol. Insp. Trojan Stanisław,
2. Wicepr. i sekr. naukowy — „ płk. dr. Probst Wilhelm,

3. Sekretarz administr. — „ Dąbrowski Józef.
4. Skarbnik — „ Handt Marjan.
5. — „ Prorok Tadeusz.
6. Zastępcy: — „ Skawiński Jan.
7. — „ płk. Duval Wacław.

Komisja Rewizyjna:

1. Przewodniczący: — kol. Chełmicki Witold.
2. Członkowie: — „ Chołodowicz Anatol.
— „ Hołub Władysław.
3. Zastępcy: — „ Lewicki Czesław.
— „ Czajkowski Ludwik.

Sąd Honorowy:

1. Przewodniczący — kol. Bodner Gotlib.
2. Członkowie: — „ Ugrynowicz Jan.
— „ Domaszewski Marjan.
3. Zastępcy: — „ Rymaszewski Stanisław.
— „ Bętkowski Tadeusz.

W wolnych wnioskach kol. de Fumel Stanisław zgłasza wniosek następującej treści:

„Walne Zgromadzenie zwraca się z prośbą do Zarządu Oddziału, by opracował projekt jednolitej organizacji samorządowej służby weterynaryjnej na terenie województwa Poleskiego i przekazał go odnośnym władzom do zatwierdzenia".

W wyniku ożywionej dyskusji wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Przewodniczący zamknął Walne Zgromadzenie, dziękując prelegentowi za wygłoszony referat, a kolegom za tak liczny udział.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

W dniu 29 marca 1936 r. odbył się Walny Zjazd Oddziału. Obecnych 51 członków, przewodniczył rektor U. P. prof. Dr. Runge, sekretarzował Dr. Boguliński.

Prezes Jego Magn. Rektor U. P. Prof. Dr. Runge po otwarciu Zebrania wita: kol. pułk. Lesińskiego, gratulując mu nominacji na szefa wet. D, O. K. oraz nadania złotego krzyża zasługi; następnie odczytuje porządek obrad, który zostaje przyjęty bez sprzeciwu:

Radca Dr. Krygicz wygłasza dokładne sprawozdanie z Rady Delegatów w Krakowie (na której z ramienia Oddziału Poznańskiego byli obecni koledzy Radca Dr. Krygicz. Błaszczyk i Dr. Witkowski Bolesław), oraz sprawozdanie z Walnego Zjazdu w Krakowie.

W dyskusji nad powyższemi sprawozdaniami zabierają głos: kolega Błaszczyk, który wini organizatorów Zjazdu za wszelkie złe następstwa Zjazdu; kol. Dr. Kowalski nadmienia, że odniósł w najwyższym stopniu niesmak ze Zjazdu w Krakowie. Dr. Piotrowski oświadcza, że strona naukowa Zjazdu wysoce szwankowała, gdyż poza świetnym referatem kol. Dra Maternowskiej o naukach weterynaryjnych wogóle nie było mowy. Dalej nadmienia, że stan nasz cofa się i wykazuje zbyt małą aktywność. Nie dziwi się sprawozdawcy, że większość jego sprawozdania składała się z wyliczania obecnych na Zjeździe gości i nadesłanych telegramów

gratulacyjnych, gdyż właściwie mało co mógł powiedzieć o działalności Rady Delegatów i Walnego Zjazdu, bowiem wyniki efektywne tychże były znikome; dalej nadmienia, że Rada Delegatów winna się sama zwoływać, a nie jak to miało miejsce, że musiał ją zwołać Zarząd Główny.

Również zapytuje się, czemu nasza organizacja zawodowa nie zajęła głosu w sprawie uboju rytualnego.

Przy końcu wyraża przekonanie, że głosy, krytyczne, które padły w Krakowie były podyktowane bólem.

W odpowiedzi Dr. Piotrowskiemu Radca Dr. Krygicz odczytuje artykuł z „Czasu" z dnia 8 grudnia 1935 r. dotyczący uboju rytualnego; Dr. Ślebioda nadmienia, że nadużycia dzieją się w każdym zawodzie, lecz nikt ich nie ogłasza publicznie.

Kol. Błaszczyk zajmując głos w dyskusji zaznacza, że Walny Zjazd w Krakowie był Zjazdem Zawodowym, a nie był Zebraniem publicznem.

Dr. Piotrowski stwierdza, że zawód musi mieć miejsce na wypowiedzenie się a obowiązkiem organizatorów Zjazdu jest, aby rzeczy niewłaściwe nie wydostawały się do wiadomości publicznej.

Prezes Dr. Runge początek swojego sprawozdania poświęca ś. p. Prof. Dr. Panekowi, którego pamięć obecni uczcili przez powstanie.

Następnie kol. Prezes zdał dokładne sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły. Zkolei kol. skarbnik dr. Ślebioda zaznajamia zebranych z bilansem rocznym Oddziału.

W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu zabiera głos kol. Dr. Piotrowski zapytując o przyczynę tak małej ilości zebrań, oraz dlaczego Zarząd naszego Oddziału nie zabrał głosu w sprawie uboju rytualnego.

W odpowiedzi kol. Prezes oświadcza, że złe warunki finansowe wśród kolegów uniemożliwiają urządzenia częstszych zebrań, a w sprawie uboju rytualnego Zarząd oczekiwał inicjatywy kolegów.

Przy końcu punktu 5) zabiera głos kol. Dr. Kruszka i w imieniu Komisji Rewizyjnej stawia wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Wniosek ten zostaje przyjęty przez aklamację.

Potem Prezes zarządza 10-minutową przerwę.

Po przerwie przystąpiono do wyboru władz Oddziału; głosowało 42 członków.

Władze wybrano w następującym składzie:

Prezes: kol. Dr. Boguliński Tadeusz, Poznań—ul. Nowa 7.

W-prezes: kol. Dr. Kaliński Emil, Jarocin,

Sekretarz admin. kol. Dr. Święch Stanisław, Poznań, ul. Wielka 7.

Sekretarz naukowy: kol. Dr. Zeńczak Jan, Poznań.

Skarbnik: kol. Witkowski Władysław, Oborniki,

Członkowie Zarządu: kol. Heinsch Antoni, Szamotuły,
kol. Mendyk Jan, Żnin,
kol. Dr. Piotrowski Stefan, Poznań.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: kol. Porzyckiego Józefa, Grochowskiego Jana i Dra Klabeckiego Kazimierza.

Do Sądu Honorowego: kol. Lohnera Franciszka, Dra Kruszkę Antoniego, Lanowskiego Marjana; jako zastępców: Dra Ślebiodę Józefa i Dra Kowalskiego Franciszka.

W dniu 24 maja 1936 r. odbyło się zwyczajne zebranie członków Oddziału

obecnych 38 członków. Kol. Dr. Janiak ogłosił referat p. t. „Sarkosporidioza i jej wpływ na ocenę mięsa". Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Na wniosek kol. Dr. Piotrowskiego postanowiono powołać Komisję: a) lecznictwa, b) państwowych lek. wet., c) samorządowych i wolnopraktykujących lek. wet.

Komisje te mają opracować pewne sprawy zarodowe i przedstawiać Zarządowi Oddziału. W skład Komisji weszli koledzy:

a) 1) Dr. Kaliński. 2) Siuda, 3) Maliszewski;

b) 1) Dr. Święcki, 2) Pargolewski, 3) Dr. Kryślak, 4) Błaszczyk, 5) Pietrzak;

c) 1) Heinsch, 2) Dr. Piotrowski, 3) Winiecki. 4) Dr. Kasprzak, 5) Kersting.

ODDZIAŁ I KIELECKI. W dniu 10 maja 1936 r. odbył się Walny Zjazd Kieleckiego Oddziału Zw. Lek. Wet. Rzczp. Pol. przy udziale 37 kolegów. Przewodnictwo Zjazdu objął Kol. Steciński. sekretarzował Kol. Necuń.

Zjazd wysłuchał sprawozdania Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej. Wybory nowych władz Oddziału nie odbyły się, gdyż postanowiono pozostawić je w tym samym składzie.

Następnie omówiono cały szereg spraw, związanych z życiem oddziału i uchwalono zwrócić się do Zarz. Gł. z następującemi sprawami:

Kol. Pasławski prosi Zarząd Oddziału, aby wystąpił z wnioskiem do Zarządu Głównego o poczynienie starań u miarodajnych czynników w sprawie przyznania kredytów na kursy uzupełniające dla samorządowych lekarzy weterynaryjnych.

W dalszym ciągu dyskusji kol. Szmidziński apeluje do Zarządu Oddziału, aby ten poczynił starania w Zarządzie Głównym w sprawie ochrony interesów samorządowych lek. wet. na terenie Komisji opracowującej nową ustawę samorządową (pragmatyka), a kol. Bartnik stawia wniosek tej treści, że Zarząd Oddziału wejdzie w kontakt z Zarządem Głównym celem delegowania przedstawicieli Zrzeszenia Lek. Wet. Rz. P. do związku zrzeszeń pracowniczych dla obrony naszych interesów, a w szczególności, aby lekarze weterynaryjni samorządowi przyjmowani byli na stanowiska na podstawie t. zw. stosunku służbowego prawno-publicznego.

RUCH OSOBOWY W ODDZIAŁACH

Zgłoszenia i przyjęcia nowych członków.

W myśl § 91 Statutu Zarządy Oddziałów Z. L. W. R. P. podają do wiadomości następujące zgłoszenia na członków rzeczywistych Zrzeszenia:

ODDZIAŁ TARNOPOLSKI

Naumyk Marjan.

ODDZIAŁ POZNAŃSKI

Bednarczyk Roman, Jerzykiewicz Alfred, Kasprzak Zbigniew, Kubale Henryk, Paluszkiewicz Edmund, Pernak Marjan, Samonow Włodzimierz, Senator Józef, Demciuch Leon, Łożyński Tadeusz, Neterowicz Alojzy, Dr. Śliwiński Romuald, Pawlicki Edmund, Musielak Roman.

ODDZIAŁ LWOWSKI

Zboźny Michał.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Hoppe Roman, Doc. Dr. Sym Ernest.

ODDZIAŁ KIELECKI

Górski Tadeusz, Radkiewicz Lubomir, Jacior Roman, Chmurka Stanisław.

ODDZIAŁ LUBELSKI

Hordyński Eugenjusz, Melnyk Jarosław, Filipowicz Józef.

ODDZIAŁ ŚLĄSKI

Dr. K. Rafiński.

ODDZIAŁ POLESKI

Muszkiewicz Hipolit, Tokarski Zygmunt Antoni, Słomka Józef, Szewczuk Andrzej Jerzy,

ODDZIAŁ WILEŃSKI

Stanisław Bakun.

Z KASY POGRZEBOWEJ.

RUCH CZŁONKÓW KASY POGRZEBOWEJ

w okresie od 15.III do 1.VII 1936 r.

a) Zmarli: Kowalewski Bolesław — dn. 31.III, Gniewiewski Leon — 4.IV, Przewoźnik Ludwik—17.IV, Chwalibiński Michał—5.V, Kowalski Franciszek—5.V, Dowgierd Marjan — 7.V, Warczewski Aleksander — 7.V, Niewczas Józef — 23.V, Szokalski Hipolit—27.VI r. b.

b) Zostali skreśleni wskutek niepłacenia składek: 1. Berger Franciszek, 2. Bielawski Aleksander, 3. Holzer Gustaw, 4. Kołtoński Janusz, 5. Rymkiewicz Mieczysław, 6. Strzyżewski Włodzimierz, 7. Walter Leon, 8. Wakuła Adam.

c) Zostali skreśleni na własne żądanie: 1. Kranas Wacław, 2. Szczuka Stanisław.

d) Stan obecny członków — 301.

e) Premja pogrzebowa wynosi zł. 1.200.

Z SEKCJI POŚREDNICTWA PRACY.

Do Sekcji wpłynęły zawiadomienia o wakujących stanowiskach:

1) Miejskiego lek. wet. w Serocku, pensja 250 zł. miesięcznie, na ubój pozagodzinowy 80 zł.

2) Miejskiego lek. wet. w Piasecznie, warunki do omówienia.

3) Samorządowego lek. wet. w Białogonie (pow. Kielce), pensja 200—250 zł. miesięcznie i % od uboju.

4) Miejskiego lek. wet. w Janowie Lubelskim, warunki do omówienia.

5) Samorządowego lek. wet. w Tyszowcach (pow. Tomaszów Lub.) płaca według VIII kat.

6) Obwodowego lek. wet. w Drui (pow. Brasław), pensja 250 zł. miesięcznie.

7) 2 stanowiska rejonowych lek. wet. w pow. Radomskim, pensja do 350 zł. miesięcznie.

8) Samorządowego lek. wet. w osadzie Sobota (pow. Łowicz), pensja 265 zł. miesięcznie i 50% dochodu z lecznictwa.

9) Urząd Wojewódzki Poleski zatrudni 5 lekarzy wet. na okres kilkumiesięczny (zwalczanie pomór świń), z wynagrodzeniem 8 zł. dziennie i zwrot kosztów za rozjazdy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. P. MARJAN DOWGIERD.

W dniu 7 kwietnia r. b. zmarł lekarz weterynaryjny ś. p. Marjan Dowgierd Zmarły urodził się 2 marca 1862 r.

Studja odbył w Dorpacie, otrzymując dyplom 10 marca 1892 roku. W czasie studjów brał czynny udział w życiu akademickim, będąc członkiem założycielem korporacji „Lutycja".

Jako lekarz weterynaryjny pracuje do 1893 roku jako wolnopraktykujący w Kownie, następnie został delegowany do walki z epizoocjami w Północnym Kaukazie, gdzie przebywał do końca 1795 r., skąd został oddelegowany na walkę z księgosuszem do guberni Stawropolskiej, pracując na tej delegacji do końca 1899 r.

W roku tym powraca do kraju na stanowisko punktowego lekarza weterynaryjnego na targowisku dla handlu trzodą i bydłem dla wywozu zagranicę w Sosnowcu, gdzie owocnie pracuje do 1 sierpnia 1914 r.

Z Sosnowca wyrwała go wojna światowa. W dniu 9 kwietnia 1920 roku ś. p. kol. Dowgierd. mianowany został okręgowym lek. wet. w Warszawie, na którym to stanowisku wytrwał do 1 października 1930 roku.

Zmarł, będąc w stanie spoczynku po 38 latach pracy zawodowej.

Cześć Jego pamięci.

OD REDAKCJI.

Sekretarz Generalny Zarządu Głównego Kol. Albin Lenkiewicz, z powodu nawału zajęć zrzekł się prowadzenia redakcji „Życia Weterynaryjnego", na jego miejsce na stanowisko redaktora naczelnego Zarząd Główny powołał kol. Petrycha Jana.

Intencją Redakcji jest uczynienie z „Życia Weterynaryjnego" organu społeczno-zawodowego, dla tego celu byłoby koniecznem częstsze wydawanie numeru (co dwa tygodnie), oraz wzbogacenie go treścią artykułów, noszących charakter obrony interesów stanu lekarsko-weterynaryjnego, polemicznych i praktyczno-zawodowych.

Koledzy zwracamy się do Was z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie, każde zdanie z terenu będzie cennem dla Redakcji, która pragnie szukać bezpośredniego kontaktu z czytelnikami.

Czekamy na listy, notatki i artykuły, czekamy na materjały dyskusyjne. Koledzy przemówcie w swoim organie.

KOMITET REDAKCYJNY:

REDATOR NACZELNY: *J. PETRYCH.*

CZŁONKOWIE KOMITETU:

DR. K. MILLAK, A. MACKIEWICZ, M. PĘSKI,
H. SKOCZYŃSKI i Z. USZYCKI.

Adres Redakcji i Administracji: Zarząd Główny Zrzeszenia Lekarzy Weterynaryjnych Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, Chmielna 14 m. 8, tel. 526-88.
Redakcja zastrzega sobie prawo zmian i poprawek w nadsyłanych artykułach.

Prenumerata roczna — 4 zł. Cena pojedyńczego numeru — 1 zł.
Kwartalny numer pisma członkom Zrz. Lek. Wet. R. P. rozsyłamy gratis.
Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; 1/2 strony — 35 zł.; 1/4 strony — 18 zł.
Ogłoszenia konkursów na posady lekarzy weteryn. liczymy 25% taniej.

Redaktor naczelny: *J. Petrych.* Wydawca: *Anastazy Koskowski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Braun.*

Druk. J. Jankowski i S-ka. Warszawa Zielna 20, tel. 519-77